

Rozważania: piątek 27 tygodnia Okresu Zwykłego

Rozważanie na piątek 27
tygodnia Okresu Zwykłego.
Poruszane tematy: wewnętrzna
sprzeczność; poszukiwanie
Bożego aplauzu; jedność,
świadectwo Bożej miłości.

- Wewnętrzna sprzeczność;
- Poszukiwanie Bożego aplauzu;
- Jedność, świadectwo Bożej
miłości.

„KAŻDE królestwo wewnętrznie skłócone pustoszeje i dom na dom się wali” (Łk 11,17). Słowo „królestwo” przywołuje nam na myśl narody lub wielkie społeczności poddane politycznym lub wojennym kaprysom, lub też wielkie grupy społeczne wstrząsane wewnętrznymi napięciami. Jednak rozłam, o którym mówi Jezus, odnosi się również do rozłamu, który może wystąpić w każdym z nas. Wszyscy jesteśmy świadomi, że czasami istnieje dysonans między tym, co mówimy, a tym, co robimy, między tym, kim jesteśmy, a tym, kim chcielibyśmy być, między tym, co zamierzamy zrobić, a tym, co ostatecznie robimy. Być może nawet upływ czasu wydaje się oddalać lub osłabiać nasze marzenie o tym, kim chcemy się stać.

Grzech naszych pierwszych rodziców naruszył pierwotną harmonię Stworzenia. Pozostawił również w kruchym stanie wewnętrzną

harmonię wszystkich ludzi,
targanych duchowymi i
pochodzącymi z zewnątrz
rozterkami, które poddają próbie
słuszność ich decyzji i pragnień.
Świadomy tej słabości, diabeł
próbuję złamać wewnętrzny
porządek człowieka, aby skłócić go z
samym sobą. Św. Paweł w Liście do
Rzymian ujmuje to prosto: „Nie
rozumiem bowiem tego, co czynię,
bo nie czynię tego, co chcę, ale to,
czego nienawidzę” (Rz 7, 15). A nieco
później wskazuje przyczyny tego
paradoksu: „Albowiem wewnętrzny
człowiek [we mnie] ma upodobanie
zgodne z Prawem Bożym. W
członkach zaś moich spostrzegam
prawo inne, które toczy walkę z
prawem mojego umysłu i podbija
mnie w niewolę pod prawo grzechu
mieszkającego w moich
członkach” (Rz 7, 22-23).

Te chwile, w których, podobnie jak
św. Paweł, czujemy w sobie

wewnętrzne rozterki, pomagają nam wzrastać w naszym pragnieniu życia blisko Jezusa i w świadomości, że w miarę upływu czasu, choć wydaje się, że pod pewnymi względami się cofamy, w rzeczywistości nasz Pan jest zawsze blisko nas. Św. Josemaría zachęcał nas, abyśmy nie dziwili się, gdy pojawiają się wątpliwości i napięcia, ponieważ zostaliśmy ulepieni z gliny, ale zamiast tego zachęcał nas, abyśmy wykorzystali je do wzmocnienia naszej wierności Bogu: „Jeśli w jakimkolwiek momencie wewnętrzna walka stanie się trudniejsza, będzie to dobra okazja, aby pokazać, że nasza miłość jest autentyczna. Dla tych, którzy zaczęli w jakiś sposób odczuwać smak poddania się, poniesienie porażki byłoby jak oszustwo, nędzne oszustwo. Nie zapominaj o tym zawołaniu św. Pawła: *quis me liberabit de corpore mortis huius*, któż mnie wyzwoli z ciała śmierci? I słuchaj w swojej duszy Bożej

odpowiedzi: *sufficit tibi gratia mea*,
wystarczy ci moja łaska!”^[1].

KOLEJNY ROZŁAM, który może zachodzić w nas, ma miejsce wtedy, gdy czyny kontrastują z pragnieniami naszego serca. Jezus często potępiał hipokryzję tych, którzy dawali jałmużnę lub udawali, że się modlą, „aby ich ludzie chwalili” (Mt 6,2). Nawet jeśli czynili dobre gesty na zewnątrz, nie kierowało nimi pragnienie pomocy potrzebującym lub oddania chwały Bogu, ale chęć zaistnienia w oczach swoich towarzyszy.

„Zadaję sobie pytanie: jak naśladuję Jezusa? Czy dobro, które czynię, czynię „w ukryciu”, czy też chcę, by mnie widziano?”^[2]. Chrześcijanin nie jest aktorem w teatrze, który musi dokładnie trzymać się scenariusza,

aby zdobyć aplauz widzów; jest raczej kimś, kto jest wolny i zawsze stara się podobać Bogu: tylko Jego aplauz ma dla niego znaczenie. I wiemy, że Pan cieszy się zarówno z wielkich jak i najmniejszych rzeczy, które robimy z miłością.

Św. Josemaría zapisał wrażenie, jakie wywarło na nim zaangażowanie niektórych z jego dzieci wkrótce po powstaniu Dzieła. „Wspominam ze wzruszeniem pracę owych błyskotliwych studentów, dwóch inżynierów i dwóch architektów — pracujących z zapałem przy urządzaniu domu studenckiego. Kiedy już w jednej z sal zawiesili tablicę, pierwszą rzeczą, jaką ci czterej artyści napisali, było: *Deo omnis gloria!* — cała chwała dla Boga! Wiem, że Cię to zachwyciło, Jezu”^[3]. Przekonanie, że Pana zachwyca nasza praca, nada jedność naszemu życiu: nasze działania i

nasze myśli będą szukać tylko
chwały Bożej.

CHRZEŚCIJANIE są również wezwani
do pielęgnowania jedności wewnątrz
ludu Bożego. Kościół jest ogromną
rodziną składającą się z wielu bardzo
zróżnicowanych osób, wzbogaconą
charyzmatami i inicjatywami, które
Duch Święty wznieca na przestrzeni
czasu i granic geograficznych. Fakt,
że żyjemy razem z tak wieloma
wspólnotami kościelnymi, będzie
często bodźcem do wzniesienia
naszych serc do Boga i
podziękowania Mu za obfitość dróg,
które oferuje mężczyznom i
kobietom w ich pielgrzymce do
wspólnego celu, jakim jest niebo.

Na kilka godzin przed uwięzieniem
w Getsemani Jezus zwraca się do
Ojca w intymności Wieczernika i

prosi o jedność swoich uczniów, w tym nas: „aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojciec, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno” (J 17, 21). I dodaje, że właśnie ta jedność będzie jednym z powodów, które Jego uczniowie dadzą światu, aby uznać Go, Jezusa, za posłanego przez Ojca. „Jedność i świadectwo są ze sobą współistotne: nie można prawdziwie świadczyć o Bogu miłości, jeśli nie jesteśmy zjednoczeni między sobą, jak On tego pragnie; a nie możemy być zjednoczeni, gdy każdy z nas, pozostaje osobno, bez otwarcia się na świadectwo, bez poszerzania granic naszych zainteresowań i naszych wspólnot w imię Ducha, który ogarnia każdy język i chce dotrzeć do wszystkich”^[4].

Założyciel Opus Dei, kontemplując przy pewnej okazji różne sposoby, w jakie ludzie wyrażali swoją miłość do Matki Bożej, skomentował: „Z

pewnością wy również, widząc w tych dniach tylu chrześcijan wyrażających na tysiąc sposobów swą miłość do Najświętszej Maryi Panny, czujecie bardziej swoją przynależność do Kościoła, czujecie się bardziej braćmi wszystkich swoich braci. To jakby spotkanie rodzinne, w czasie którego dorosłe dzieci, rozdzielone przez życie, spotykają się na nowo u boku swojej matki z okazji jakiegoś święta. I nawet jeśli kiedyś kłóciły się między sobą, traktowały się źle, to w tym dniu - nie; w tym dniu czują się zjednoczone, wszystkie je łączy wspólne uczucie”^[5]. Najświętsza Maryja Panna jest Matką Kościoła i każdego z nas. Ona pomoże nam żyć zawsze blisko zjednoczeni z Jej Synem i pielęgnować jedność wielkiej rodziny, jaką jest Kościół.

[1] Św. Josemaría, *List* 2, nr 92-94.

[2] Franciszek, *Homilia*, 5-V-2014.

[3] Św. Josemaría, *Kuźnia*, 611.

[4] Franciszek, *Przemówienie*, 4-XI-2022.

[5] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, 139.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozważania-piatek-27-tygodnia-okresu-zwyklego/> (23-02-2026)